

S.M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 15/10(166), 60-63

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRASA O ADWOKATURZE

Ogłoszony w „Gazecie Sądowej i Penitencjarnej” (nr 17 z dn. 1 września br.) plon dyskusji pt. *Obrona czy asysta?*, zawierający wyniki narady roboczej, zorganizowanej w siedzibie Redakcji tego czasopisma na temat form udziału i praw obrońców w postępowaniu przygotowawczym według przepisów nowego k.p.k., ocenić trzeba jako wielce interesującą konfrontację stanowisk i poglądów przedstawicieli organów prokuratury i stołecznego środowiska adwokatury. Według opracowanej przez Stanisława Podemskiego relacji z tej narady, w której ze strony adwokatury udział wzięli adwokaci: Z. Czeszejko, K. Łojewski, E. Mazur, R. Siciński i T. de Virion, główne wątki dyskusji koncentrowały się na rozeznaniu kilku podstawowych kwestii. Chodziło mianowicie o uzyskanie odpowiedzi na pytania, czy i jak obrońcy korzystają z przysługujących im uprawnień do udziału w postępowaniu przygotowawczym, czy istnieje zgodność poglądów między prokuratorami a adwokatami co do zakresu praw obrońcy w tym stadium postępowania, jakie przeszkody stoją na drodze praktyce urzeczywistniania praw obrońcy w postępowaniu przygotowawczym i co należy zrobić, aby je usunąć.

Jak wynika z opublikowanej dyskusji, odbyła się ona w rzeczowej atmosferze, ale nacechowana była — szczególnie w argumentacji przedstawicieli adwokatury — pryncypialnością i krytyczną oceną stanu realizacji przepisów nowego k.p.k. Wymiana poglądów ujawniła dostatecznie wyraźnie różnice w zapatrywaniach obu „Wysokich Stron” na cele i możliwości wdrażania w życie nowych przepisów k.p.k.

Słusznie zauważył jeden z uczestników dyskusji (prok. A. Ferenc), że „same przepisy jeszcze nie decydują, czy wprowadzona przez ustawodawcę instytucja prawna w praktyce osiągnie te cele, jakie ustawodawca miał na myśli.” Przedstawiciele prokuratury wyrażali opinię, że niewykorzystywanie przez obrońców ich uprawnień w toku postępowania przygotowawczego wynika z ich bierności lub taktyki obrończej bądź też tkwi w konserwatyźmie myślowym. Adwokaci z kolei, popierając swoje wywody licznymi przykładami, wskazywali na trudności i odmowne stanowisko prowadzących śledztwo w dopuszczaniu adwokatów do czynności śledczych, widzenia się sam na sam z podejrzanym, w aktywnym uczestnictwie w postępowaniu przygotowawczym.

Chyba właściwa jest konkluzja, której dał wyraz adw. T. de Virion, oceniając przebieg dyskusji w słowach: „Co najbardziej nas dzieli w dyskusjach, które już miały miejsce i w tych, które zapewne będą miały miejsce — to, jak interpretować przepisy. Bo dzieli nas nie zła wola czy wzajemna nieufność, lecz interpretacja poszczególnych przepisów. I chyba należy tutaj ową kwestię interpretacyjną sformułować w sposób następujący: jedynie szeroka wykładnia tych przepisów może umożliwić obrońcy branie udziału w postępowaniu przygotowawczym.”

*

Jakby ilustracją praktycznego funkcjonowania przepisów o udziale adwokata w postępowaniu przygotowawczym jest wypowiedź adw. Wiktora Sadowicza zamieszczona na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” (nr 206 z dnia 31 sierpnia br.) pod tytułem *Dostrzegać człowieka*.

„Mylące jest — pisze Autor — wysuwanie tezy o niechęci obrońców do aktywnego udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego na podstawie porównania ilości prowadzonych spraw do ilości wniosków o dopuszczenie do udziału w tych czynnościach. Pamiętać bowiem należy przede wszystkim, że w zdecydowanej większości spraw podejrzany czy też jego rodzina zwraca się o pomoc adwokacką zbyt późno, zwykle po wpłynięciu do sądu aktu oskarżenia, a nawet nie rzadko i w przeddzień rozprawy sądowej. (...)

Można przyjąć na podstawie obserwacji wystąpień, że adwokaci na ogół dobrze i szybko przyswoili sobie treść nowych przepisów i z nowych instytucji — tam gdzie to możliwe — w szerokim zakresie korzystają. Natomiast na podstawie moich doświadczeń obrończych mogę raczej stwierdzić, że organa ścigania, gospodarze postępowania przygotowawczego, z pewnymi oporami skłaniają się do umożliwienia pełnego korzystania przez obronę z jej uprawnień w toku postępowania przygotowawczego. Wynika to mniej z »przywyczażeń«, bo aparat prokuratorski i milicyjny także dobrze opanował nowe przepisy, bardziej zaś z troski o dobro postępowania, a raczej ze zbędnej często ostrożności jak i... z braku zaufania. Sądzę, że przełamanie tych ostatnich, wymienionych barier jest dla dobra postępowania, a zatem i dla dobra społecznego pilną koniecznością. Skroro ustawa stwierdza (art. 9 k.p.k.), że oskarżony (podejrzany) ma prawo do korzystania z pomocy obrońcy i ustawa ta zabezpiecza obrońcy wykonywanie tej obrony, należy czynności obrończe ułatwić. Do tego niezbędna jest jednak pewna doza wzajemnego zaufania organów ścigania i obrony. Na nic bowiem udział obrońcy w wyrywkowo potraktowanych czynnościach, jeżeli nie ma on możliwości zapoznania się uprzednio z aktami oraz nie ma możliwości skontaktowania się z podejrzany aresztowanym. Doświadczyłem, że w umożliwieniu przygotowania się obrońcy do udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego istnieją duże opory. Trudno uzyskać do wglądu akta nie zakończonego postępowania, trudno uzyskać widzenie z aresztowanym podejrzany. (...)

Rozumiem — i rozumiem to chyba całe środowisko adwokackie — że istnieją ważne przeszkody, że nie rzadko dobro postępowania wymaga szczególnej ostrożności. Nie może stać się to jednak regułą. A miałem i takie przypadki, że jedna z prokuratur terenowych odmówiła mi udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego, z uwagi na dobro dochodzenia, w sprawie o ... 500 zł (nb sprawa w sądzie została umorzona).”

Na podkreślenie zasługuje w wypowiedzi W. Sadowicza treść uwagi zamieszczonej w jej *postscriptum*

„Sprawę nie uregulowaną — wynagrodzenia adwokatów za udział w postępowaniu przygotowawczym w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie — pomijam świadomie. Jestem przekonany, że każdemu obrońcy zależy głównie na skuteczności jego obrończego działania.”

*

Jerzy Milewski często lansuje publicznie swoje poglądy na temat wagi autorytetu prawa w społeczeństwie i próbuje w szerokiej panoramie oceniać pozycję społeczną różnych zawodów prawniczych w państwie socjalistycznym. Jego rozważania, ogłoszone tym razem na łamach tygodnika „Życie Literackie” (nr 32 z dnia 8 sierpnia br.) pt. *Kogo zdjąć, kogo powiesić...*, nie ominęły oczywiście spraw adwokatury, choć znalazły się one na marginesie innych, społecznie ważniejszych zagadnień.

Zdaniem J. Milewskiego niezbędne jest u nas wśród innych, pilnych zmian w życiu społecznym również realizacja szeroko pojętych programów modernizacyjnych w zawodach prawniczych. Stąd płynnie wezwanie, że „konieczne jest dostosowanie osobowości prawniczej do typu prawa i ustroju.”

„To właśnie — według J. Milewskiego — punkt krytyczny obecnego okresu. Co do tego zgadzają się wszyscy. Że nowoczesności prawa musi odpowiadać nowoczesność prawników, wyrażająca się nie w ich zaangażowanych deklaracjach, ale w konkretnych przejawach funkcjonowania warsztatu profesjonalnego.”

W części artykułu dotyczącej postulatów modernizacyjnych w stosunku do adwokatury czytamy:

„(...) zabrać się wreszcie serio do powstrzymania kryzysu adwokatury. Bardzo gorąca na ten temat dyskusja toczyła się na przełomie roku 1969/1970. Wiele rzeczy powiedziano szczerze, czasem słusznie, czasem niesłusznie. Zdawałoby się, że po tej gorącej kąpieli intelektualnej rozpocznie się czas działania (...). Nic się nie dzieje. Tu nie chodzi o tę profesję jako taką. Każdemu wiadomo, że jedna zepsuta część mechanizmu potrafi zablokować całą resztę. O co chodzi? O to, że sprawnie funkcjonująca adwokatura bardzo poważnie wpływa na jakość całego wymiaru sprawiedliwości. Prokuratorów zobowiązuje do pogłębionych śledztw. Sędziów — do bardziej wyważonych wyroków. Wszystkich innych prawników — zwłaszcza tych z administracji — do solidnie przemyślanych decyzji. Od powołania nowych władz adwokatury mija rok. Potężnie wzrosła sprawozdawczość, kierownicy (zespołów adwokackich — dop. mój S.M.) siwieją przedwcześnie. Tyle tylko, że ta sprawozdawczość jest w gruncie rzeczy zintensyfikowaną — przynajmniej w dużej mierze — produkcją urzędowej makulatury. Zamiast wysiłku na rzecz prawdziwego unowocześnienia adwokatury, ogromną ilość energii i środków przeznaczają się na manipulacje pozorujące aktywność. Jest przedmiotem dość burzliwych dyskusji w środowiskach adwokackich; miejmy nadzieję, że w warunkach ogólnej odnowy stylu życia polskiego ich los nie będzie losem pobożnych, ale skazanych na daremność życzeń.”

Artykuł zakończył Autor następująco:

„Jesienią bieżącego roku odbędzie się krajowy zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich. Prawnicy mają za sobą gorące środowiskowe dyskusje. Dyskusje — jak się zdaje — niezupełnie dokończone. Dyskusje, w których dystans między postulatami a ich praktyczną realizacją jest wciąż zbyt wielki. Byłoby rzeczą co najmniej niepoważną ludzić się, że jakaś uchwała Zjazdu te sprawy przesądzi. Jest rzeczą natomiast bardziej realistyczną oczekiwać od Zjazdu, że stanie się ważnym ogniwem kształtowania nowej osobowości prawnika polskiego.”

*

Jak wynika z informacji zamieszczonej w rubryce *Prawnicze 2 tygodnie* („Gazeta Sądowa i Penitencyjarna” nr 18 z dnia 16 września br.) w dyskusji fachowej organizowanej w najbliższym czasie przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nad opracowanym ostatnio projektem ustawy o ochronie młodzieży przed demoralizacją mają wziąć udział — obok innych zainteresowanych instytucji i osób — także adwokaci.

Dyskusje na ten temat będą przeprowadzone m.in. na posiedzeniach wojewódzkich zespołów dyskusyjnych, których zadaniem będzie zgłoszenie uwag do projektu ustawy.

Należy oczekiwać, że przedstawiciele adwokatury zaangażują w toku dyskusji nad tym ważnym projektem ustawy całą swoją wiedzę i doświadczenie, aby projektowanej ustawie nadać właściwy społecznie kształt prawny. Wyniki dyskusji będą wykorzystane w dalszych pracach nad ostateczną redakcją projektu ustawy.

*

Swoista twórczość oparta na kolekcjonerstwie filatelistycznym toruńskiego adwokata Henryka Zawadzkiego, o czym w swoim czasie wspominaliśmy w „Palestrze”, doczekała się rozgłosu poza granicami kraju. „Gazeta Sądowa i Penitencyjarna” (nr 18 z dnia 16 września br.) doniosła w notatce prasowej pt. *Polonica*, że wychodzące w Słowacji czasopismo „Nedelna Prawda” poświęciło działalności artystycznej toruńskiego kolegi wyczerpującą wzmiankę prasową, pisząc m.in.:

„Prace toruńskiego adwokata świadczą o dużym smaku i wyrobieniu artystycznym, nie łąda wytrwałości i koncepcji.”

Dodajmy, że adw. H. Zawadzki zajęty jest aktualnie przy tworzeniu portretu Mikołaja Kopernika w formie barwnej kompozycji z wycinków (pasków) wielu sepek znaczków pocztowych.

S.M.

KRONIKA

1. Wizyta przedstawicieli adwokatury francuskiej w Polsce

W dniach od 9 do 12 września 1971 r. na zaproszenie Naczelnej Rady Adwokackiej złożyli wizytę w Polsce przedstawiciele adwokatury francuskiej. Skład delegacji był następujący: adw. Bernard Baudelot, dziekan Paryskiej Izby Adwokackiej, oraz adw. Michel Cossa i adw. Bernard Lherminé.

W dniu przybycia delegacji, tj. w czwartek 9 września 1971 r., odbyła się w Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej konferencja, w czasie której goście udzielali szczegółowych informacji o wykonywaniu zawodu adwokata we Francji oraz o strukturze organizacyjnej adwokatury francuskiej. Koledzy francuscy interesowali się również problematyką zawodową adwokatury polskiej zarówno od strony wykonywania zawodu jak i od strony organizacji organów samorządu adwokackiego. Poza członkami Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej wzięli udział w tej konferencji miejscowi członkowie NRA i przedstawiciele Rady Adwokackiej w Warszawie oraz przedstawiciele prasy prawniczej.

Następnego dnia delegacja w towarzystwie prezesa NRA adw. dra Stanisława Godlewskiego złożyła wizytę Ministrowi Sprawiedliwości prof. drowi Stanisławowi Walczakowi oraz prezesowi Sądu Najwyższego Marianowi Mazurowi. Po wizy-